Piotr Andrzejewski

CHRZEŚCIJAŃSKIE UGRUPOWANIA SPOŁECZNE (PAX, ChSS, PZKS) W DOKUMENTACH PROGRAMOWYCH PZPR

Uwagi wstępne

W polskim systemie politycznym funkcjonują 3 ugrupowania chrześcijańskie o charakterze wyznaniowym, a zarazem społecznym i politycznym. Są to:

- stowarzyszenie PAX
- Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne (od 1989 r. Unia Chrześcijańsko–Społeczna)
- Polski Związek Katolicko–Społeczny[1].

Istotną cechą wymienionych wyżej trzech ugrupowań jest fakt, że aktywnie działają one w systemie politycznym PRL. Posiadają własne przedstawicielstwa w organach władzy państwowej (Sejm, rady narodowe), były współuczestnikami FJN oraz współsygnaturiuszami PRON. To ostatnie odróżnia je od środowisk katolickich, skupionych wokół „Tygodnika Powszechnego", miesięczników „Więź" i „Znak" oraz Klubów Inteligencji Katolickiej[1]. Głosząc bardziej lub mniej sprecyzowany program polityczny, chrześcijańskie ugrupowania społeczne skupiają w swych szeregach opowiadających się za nim działaczy. Kształtują opinię i postawę niektórych środowisk chrześcijańskich, upowszechniając własny dorobek ideowy.

Wymienione ugrupowania stanowią względnie trwały składnik rzeczywistości społecznej i politycznej naszego kraju. Liczba ich członków jest wprawdzie stosunkowo niewielka, jednak wydaje się, iż błędem byłoby mierzenie ich znaczenia politycznego tą jedynie miarą. Znacznie wiarygodniejszy obraz można byłoby uzyskać analizując skuteczność ich działalności propagandowej, nakład wydawanych czasopism, a także zakorzenienie w środowiskach ludzi wierzących, w instytucji Kościoła i roli odgrywanej w kształtowaniu się stosunków państwo–Kościół. Ugrupowania te odgrywają też pewną rolę w kształtowaniu się modelu współżycia ludzi wierzących i niewierzących w naszym kraju.

Chrześcijańskie ugrupowania społeczne są specyficznym zjawiskiem naszego systemu politycznego, unikalnym – jak się wydaje – na tle rozwiązań systemowych innych państw socjalistycznych. Wyróżniająca na tle pozostałych organizacji społecznych jest tu cecha łączenia motywu wyznaniowego z zaangażowaniem społecznym. Polskie ugrupowania chrześcijańskie nie posiadają jednak statusu formalnego partii politycznych, lecz stowarzyszeń zarejestrowanych.

Celem artykułu jest próba rekonstrukcji stosunku PZPR do chrześcijańskich ugrupowań społecznych w okresie od zakończenia II wojny światowej do końca 1981 r., na podstawie dokumentów programowych – uchwał Zjazdów i Plenów KC, przemówień i innych wystąpień publicznych czołowych działaczy partyjnych. Starano

się również uwzględnić prasę partyjną. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie: czy w wymienionych źródłach można doszukać się spójnej koncepcji stanowiska partii wobec chrześcijańskich ugrupowań społecznych?

Kwestia chrześcijańskich ugrupowań społecznych i w ogóle ruchu tzw. katolików świeckich pojawia się w dokumentach i prasie partyjnej rzadko, najczęściej w dwóch kontekstach tematycznych: rozwoju demokracji socjalistycznej oraz polityki wyznaniowej. W wystąpieniach tych ugrupowania traktowane są z reguły całościowo, choć w okresie powojennym zajmowały one przecież w praktyce nieraz zróżnicowane stanowiska polityczne. Stwarza to istotną trudność w rekonstrukcji stanowiska partii, tym bardziej, że również prasa partyjna niezwykle rzadko podejmowała te problemy. Nieomal regułą jest pojawianie się problematyki świeckich ugrupowań chrześcijańskich w okresach kryzysów i przesileń politycznych.

Autor, podejmując próbę rekonstrukcji, uwzględniać musiał więc w znacznym stopniu kontekst historyczny, warunkujący interpretację i ocenę niektórych enigmatycznych, w sensie werbalnym, wypowiedzi i wystąpień.

Zakres czasowy artykułu obejmuje okres powojenny do roku 1981. W analizie zastosowano periodyzację uwzględniającą w zasadzie kryteria wyróżniania etapów rozwoju politycznego PRL, stosowane m. in. w „Raporcie Kubiaka". Uwzględniono więc następujące okresy:

- lata 1945–1956 (okres obejmujący dwa podokresy: 1945–1948 i 1948–1956),
- lata 1956–1970,
- lata 1971–1980,
- lata 1980–1982.

Obfitość i jakość informacji oraz źródeł, jakimi dysponował autor, nie jest dla każdego z wymienionych okresów jednakowa. Z natury rzeczy najbardziej uboga jest baza źródłowa za lata 1945–1956, kiedy to różnym działaniom politycznym często nie towarzyszyło odzwierciedlenie w dokumentach partyjnych, stwarzających tym pierwszym ogólnikową fasadę. Podobną cechę przypisać można i okresom późniejszym, aczkolwiek występowała ona już z mniejszym nasileniem. Zawarte w artykule oceny odnoszą się więc do obrazu, jaki udało się zrekonstruować na podstawie danych, którymi dysponował autor. Mogą one jednak nie wyczerpywać całości problemów, występujących w omawianych okresach.

1. Krótka charakterystyka ugrupowań chrześcijańskich

Niewątpliwie, wspólną cechą myśli politycznej ugrupowań chrześcijańskich w analizowanym okresie była akceptacja ustroju socjalistycznego w Polsce, choć charakter tej akceptacji był zróżnicowany, zaś jej motywacja odmienna. Podczas gdy jedne głosiły, iż socjalizm jest optymalnym wariantem rozwoju społecznego, inne akceptowały go, kierując się politycznym realizmem, koniecznością prowadzenia przez Kościół i świeckich działaczy działalności w ramach tej rzeczywistości, w jakiej się znajdują. To zróżnicowanie stanowi czynnik dyferencjacji ideowej ugrupowań w kwestiach polityczno-ustrojowych – np. w poglądach na kwestię istoty i funkcjonowania

państwa, stosunku do partii marksistowsko–leninowskiej, funkcjonowania demokracji socjalistycznej, stosunków Państwo–Kościół, zaangażowania politycznego ludzi wierzących, czy stosunku ugrupowań chrześcijańskich względem siebie.

Zasadniczą tezą ideologiczną *Stowarzyszenia PAX* jest hasło trojakiego zaangażowania – na płaszczyźnie światopoglądowej, patriotycznej i społecznej. Postulat zaangażowania ma uzasadnienie wypływające z religii, którą interpretuje się w duchu prometejskim i optymistycznym, nakłaniającym do czynnego współuczestnictwa w przemianach społecznych. Optymizm poznawczy i nakaz doskonalenia rzeczywistości, zbliżające marksizm i katolicyzm, pozwalają im na współpracę – o ile państwo zachowa neutralność światopoglądową.

PAX stanął na stanowisku, że powojenne przemiany ustrojowe Polski w pełni służą jej interesom, zaś zaangażowanie „prosocjalistyczne" odpowiada wymogom tego, co nazwano „polską szkołą myślenia patriotycznego".

Stowarzyszenie PAX powstało w listopadzie 1945 roku (początkowo jako grupa „Dziś i Jutro" – status stowarzyszenia uzyskano w 1952 r.). Jego twórcą i głównym ideologiem był Bolesław Piasecki (1915–1979), którego droga polityczna nie była prosta: zaczynał działalność publicystyczną przed wojną jako polityk prawicowy, narodowo–radykalny. Piasecki szybko jednak pojął, że ustrój socjalistyczny w Polsce jest rzeczą trwałą. Uznał nadto, że tak bliskie spotkanie chrześcijaństwa z ideologią komunistyczną może mieć charakter twórczy, korzystny dla Polski.

Doktryna sformułowana przez B. Piaseckiego, pomimo wielu wątków wielce kontrowersyjnych (np. mieszcząca się w niej koncepcja tzw. demokracji światopoglądowej), stanowiła pewien logiczny, uporządkowany system.

Do jesieni 1956 roku Stowarzyszenie PAX było jedynym ugrupowaniem społeczno–politycznym, skupiającym katolików świeckich, angażującym się po stronie nowej władzy. Po wydarzeniach październikowych w 1956 roku, w PAX–ie powstały rozłamy, tworzone były inne stowarzyszenia chrześcijańskie, które z różnych zresztą powodów nie szczędziły ugrupowaniu Bolesława Piaseckiego słów ostrej krytyki. Dla wszystkich tych stowarzyszeń PAX stanowił jednak pewnego rodzaju wzorzec instytucjonalny.

Zasadnicze zręby doktryny B. Piaseckiego były w zasadzie w całym okresie powojennym podstawą ideologi stowarzyszenia PAX, wyjąwszy okres lat 1980–1981, kiedy próby jej zasadniczego przewartościowania podejmowała grupa R. Reiffa.

PAX deklarował się jako ruch o orientacji prosocjalistycznej i „wewnątrzpaństwowej", uznający państwo polskie za punkt wyjścia wszelkich działań, mających na celu poprawę położenia gospodarczego, społecznego, moralnego i politycznego społeczeństwa. Sojusz ze Związkiem Radzieckim traktował jako gwarancję pozytywnego rozwiązania „sprawy polskiej". PAX wielokrotnie występował przeciwko zwolennikom orientacji prozachodnich, wypływających z pobudek antykomunistycznych. W sensie politycznym PAX był więc siłą sojuszniczą PZPR. Stowarzyszenie mocno akcentuje swoje aspiracje polityczne, biorąc za punkt wyjścia wspomnianą zasadę wieloświatopoglądowości. PAX liczył 21 tys. członków i kandydatów, skupionych w 49 oddziałach wojewódzkich i 254 oddziałach miejskich. W Sejmie PRL IX kadencji Koło Poselskie PAX reprezentowane było przez 9 posłów. O zasięgu

społecznego oddziaływania stowarzyszenia świadczy działalność wydawnicza. PAX wydaje 9 pism: dziennik – „Słowo powszechne"; trzy tygodniki: „Kierunki", „Zorza", „Katolik"; cztery miesięczniki: „Kultura, Oświata, Nauka", „Życie i myśl", „Życie katolickie", „Życie chrześcijańskie" (wydawane jest w sześciu wersjach językowych: angielskiej, niemieckiej, francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej i polskiej dla Polonii) oraz dwumiesięcznik – „Z pomocą rodzinie". Odzwierciedlają one ideologię ruchu paxowskiego, różniąc się od siebie charakterem i rodzajem form publicystycznych.

Duże znaczenie dla życia katolickiego w Polsce ma Instytut Wydawniczy PAX, założony w 1949 roku. Działalność wydawniczą prowadzi w trzech równoległych dziedzinach: religijno–filozoficznej, historyczno–politycznej i beletrystycznej.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne przeciwne jest wyprowadzeniu ze światopoglądu religijnego jakichkolwiek postaw politycznych, czy to zabarwionych prawicowo, czy lewicowo. Akceptując ustrój polityczny PRL, ChSS wychodzi nie z przesłanek światopoglądowych, ale z przesłanek patriotycznych, moralnych i społeczno–politycznych. Uważa zarazem, że konsekwentne stosowanie w życiu norm etyki chrześcijańskiej jest nadzwyczaj użyteczne społecznie.

ChSS powstało na fali ożywienia środowisk katolickich po Październiku 1956 roku. Grupa działaczy wywodząca się z PAX–u zwołała jesienią 1956 roku w Warszawie zjazd działaczy i publicystów katolickich, który powołał Chrześcijański Instytut Społeczny. W marcu 1957 roku Instytut rozpoczął wydawanie tygodnika „Za i Przeciw"; w tym samym roku na skutek kryzysu personalnego i ideologicznego część działaczy opuściła organizację, która przyjęła nowy statut i zmieniła nazwę na Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne.

ChSS skupia w swych szeregach nie tylko katolików, ale również wyznawców prawosławia i ewangelików. Międzychrześcijański, interkonfesyjny charakter ChSS ukierunkowuje działalność stowarzyszenia na szukanie tego, co ludzi zbliża i łączy, a nie dzieli, wykluczenie nietolerancji, poczucia wyższości, nawracanie innych na swoją wiarę.

Działacze ChSS wskazują, że w chrześcijaństwie nie brak przesłanek na rzecz opcji „prosocjalistycznej" – nie one jednak powinny być głównym motywem zaangażowania, lecz motywy natury społecznej, politycznej, gospodarczej i patriotycznej. Słowem, decydujące są interesy kraju.

ChSS było zawsze przeciwne utworzenia w Polsce stronnictwa politycznego, opartego o kryteria wyznaniowe – co jest prostą konsekwencją streszczonych wyżej poglądów. Uniknęło w związku z tym rozłamów i kryzysu wewnętrznego w latach 1980–1981, charakterystycznych dla innych stowarzyszeń. ChSS deklaruje podwójny obowiązek moralny: wobec państwa i wobec ogółu wiernych, ogółu chrześcijańskiego duchowieństwa. Określa się jako ruch społeczny, kierujący się dobrem człowieka – jako obywatela i jako chrześcijanina.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne liczy 14,5 tys. członków i kandydatów działających w 46 oddziałach wojewódzkich. ChSS było reprezentowane w Sejmie PRL IX kadencji przez 7 posłów. Stowarzyszenie prowadzi bogatą działalność wydawniczą poprzez Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum", który wydaje albumy, książki i broszury o treści religijnej. Instytut wydaje również czasopisma: tygodniki

– „Za i Przeciw" i „Tygodnik Polski"; miesięczniki – „Hejnał Mariacki" przeznaczona dla Polaków za granicą, „Biuletyn Informacyjny"; dwumiesięcznik – „Chrześcijanin a współczesność" oraz kwartalnik ekumeniczny „Studia i Dokumenty Ekumeniczne".

Trzecią organizacją katolików świeckich w Polsce jest *Polski Związek Katolicko–Społeczny*. Jego założyciele wywodzą się z kręgu działaczy katolickich, którzy 1967 r. utworzyli Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych. W 1976 r. grupa ODiSS ukonstytuowała w Warszawie Polski Klub Inteligencji Katolickiej. Pod koniec 1980 roku Walne Zebranie członków zwyczajnych PKIKu dokonało zmian w statucie, przekształcając Klub w Polski Związek Katolicko–Społeczny, który został zarejestrowany w styczniu 1981 roku.

W deklaracji ideowej PZKS określa się jako organizacja społeczna katolików działających samodzielnie, a zarazem w łączności z Episkopatem Polski. Działając na gruncie istniejącego ustroju i zasad obowiązującej w Polsce Konstytucji, PZKS głosi, że nie jest organizacją polityczną, ale stowarzyszeniem o charakterze społeczno–wychowawczym.

W latach 1980–1981 PZKS nie taił swoich daleko idących ambicji politycznych. Nawiązując do tradycji chadeckich, do ideologii działającego kraju do 1946 roku Stronnictwo Pracy, dążył do przekształcenia się w partię polityczną i zajęcia znaczącej pozycji wspartej autorytetem Kościoła. Odwołanie się do tradycji i ideologii chadeckiej, żywe kontakty z partiami chadeckimi na Zachodzie, to cechy działalności PZKS w okresie prezesury Janusza Zabłockiego (1980–1984).

Wzrost temperatury politycznej w PZKS, różnice opcji ideowych oraz rozbieżne aspiracje jego czołowych działaczy doprowadziły w 1984 roku do głębokiego kryzysu tej organizacji. Po rozłamie i odejściu stronników Zabłockiego, związek starał się wzmocnić organizacyjnie. PZKS głosił potrzebę współdziałania katolików i poczucia ich współodpowiedzialności za bieg wydarzeń w kraju.

PZKS liczy 9,5 tys. członków i kandydatów skupionych w 36 oddziałach wojewódzkich. W skład Koła Poselskiego PZKS w Sejmie PRL wchodziło w okresie IX kadencji 5 posłów. Działalność statutową stowarzyszenia finansuje przedsiębiorstwo przemysłowo–handlowe SZP „Libella", którego PZKS jest głównym udziałowcem.

2. Lata 1945–1956

Stosunek partii marksistowsko–leninowskiej do chrześcijańskich ugrupowań społecznych w Polsce po II wojnie światowej kształtował się początkowo głównie na tle stanowiska partii wobec ludzi wierzących i ich roli w budowie nowego ustroju. „Dziś nie może być religijnych różnic. Łączy nas jeden cel i obowiązek – walka na śmierć i życie z hitlerowskim okupantem w jednolitym froncie wyzwoleńczej walki" – pisało podziemne pismo PPR w Łodzi „Front Walki" z 28 III 1942. W dokumentach PPR wskazywano również, że szanując przywiązanie wierzących do Kościoła i religii, należy organizować ich do wspólnej walki z najeźdźcą. Różnice w stosunku do religii określali jako najmniej istotną ze wszystkich różnic. PPR głosiła konieczność takiego prowadzenia polityki wyznaniowej w przyszłym państwie, aby urzeczywistniona była zasada

wolności sumienia. Deklaracja programowa „O co walczymy?" z 1943 r. postulowała jedność działania całego narodu, bez względu na wyznanie, w walce z hitleryzmem. Zapoczątkowana w okresie okupacji idea frontu narodowego, została rozwinięta po wyzwoleniu Polski[2]. W jednym z pierwszych, wygłoszonych po wojnie przemówień, ówczesny sekretarz generalny PPR, Władysław Gomułka stwierdził: „Polska demokratyczna nie narzuca żadnemu obywatelowi obcych mu wierzeń religijnych. Kościół katolicki i kościół ewangelicki mogą się rozwijać zupełnie swobodnie, korzystając z ochrony władz państwowych"[3]. Rola i miejsce katolików świeckich mocno zaakcentowana została też w wywiadzie, jakiego udzielił K. Pruszyńskiemu B. Bierut. Ówczesny prezydent K.R.N. stwierdzał tam m. in.: „Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia co reszta obywateli. Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie. W osiąganiu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym także nie będzie miało znaczenia to, że nie należą do żadnej partii obecnej koalicji rządowej. To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością niesioną w darze dziełu odbudowy. Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli sobie nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej (...) Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej ani więcej praw, niż inni obywatele. Mają jednak, moim zdaniem, wszystkie środki potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzewić ją, a zarazem by podnosić poziom życia religijnego w Polsce (...). Zagojenie tych straszliwych ran, jakie pozostawiła po sobie wojna, odbudowa nie tylko gospodarcza, ale i moralna kraju, odrodzenie rodziny, tej podstawy naszego życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży, oto są wielkie zadania, w realizowaniu których Państwo może spotkać się z Kościołem i niewątpliwie uzyska poparcie wszystkich praktykujących katolików"[4]. Wywiad Bieruta odebrany został przez opinię publiczną jako swego rodzaju oferta, skierowana w stronę środowisk katolików świeckich – współuczestnictwa i zaangażowania w życie społeczne kraju w nowych warunkach ustrojowych.

Stanowisko to zbieżne było z koncepcjami, głoszonymi w tym czasie przez drugą partię robotniczą – PPS. Program tej partii zakładał podmiotowość polityczną obywatela i nadrzędność społeczeństwa wobec aparatu państwowego. W toczonej w latach 1945–1947 dyskusji wokół koncepcji „komunizmu socjalistycznego" uwypuklano obywatelskie i wolnościowe walory „procesu budowy socjalizmu" sygnalizując zarazem niebezpieczeństwo odrywania się niekontrolowanego, przejawiającego biurokratyczną mentalność aparatu państwowego, do ogółu obywateli[5]. W artykule na temat „Przeglądu Socjalistycznego" poświęconym kwestii przyszłego programu PPS, T. Topiński twierdził, iż utrzymanie w nim deklaracji światopoglądowej jest zbędne ponieważ „trudno wymagać, by masy pracujące, wychowywane w tradycji religijnej, zaakceptowały materializm filozoficzny"[6]. Przyjęcie takiej deklaracji utrudniałoby ponadto pozyskanie potencjalnych sojuszników wśród warstw pośrednich.

Od połowy 1947 r., w związku z nasileniem się w PPS tendencji „jednolitofrontowych", w partii tej wytworzyła się także nieprzychylna atmosfera polityczna wokół zwolenników koncepcji „humanizmu socjalistycznego" (J. Hochfeld, J. Strzelecki, T. Topiński i inni).

Przeprowadzone w grudniu 1948 r. „zjednoczenie" dwóch partii robotniczych – PPR i PPS, ukonstytuowało partię o nowym profilu politycznym i ideologicznym. Akt ten poprzedzony był „zwrotem" w kierownictwie PPR, o charakterze dogmatyczno–sekciarskim. Wyrażał się on w odejściu od dotychczasowych koncepcji i form stopniowej przebudowy struktur politycznych i społeczno–gospodarczych oraz w dużym, woluntarystycznie założonym przyspieszeniu tempa tej przebudowy, przy znacznym udziale środków przymusu. Zwrotowi 1948 r. wraz z zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej, towarzyszyło pogorszenie stosunków Państwo–Kościół. Za apogeum złych stosunków uznać można rok 1953, w którym nastąpiło m. in. internowanie prymasa S. Wyszyńskiego oraz wydanie dekretu o obsadzeniu stanowisk kościelnych[7]. Problemy te nie znajdowały jednak odzwierciedlenia w oficjalnych dokumentach tego okresu. Np. charakteryzując stosunki Państwo–Kościół w rok później, na II Zjeździe PZPR, ówczesny sekretarz generalny partii, B. Bierut ocenił je jako zmierzające ku normalizacji. „Przeważająca większość duchowieństwa polskiego pozytywnie ustosunkowuje się do naszego ustroju i korzysta z możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb religijnych ludzi wierzących, lojalnie wypełnia swoje obowiązki. Niemniej jednak, są jeszcze wśród hierarchii kościelnej i duchowieństwa elementy, które pragnęłyby wykorzystać stanowiska kościelne jako parawan dla polityki zdecydowanie wrogiej w stosunku do naszego państwa (...). Zainteresowane są tym szczególnie agresywne koła amerykańsko–hitlerowskie, które – w celu forsowania zbrojeń i organizowania nowego Wermachtu – judzą przeciwko Polsce Ludowej. Chcieliby oni podważyć jedność naszego narodu przy pomocy fanatycznych i nie związanych z narodem, reakcyjnych polityków w sutannach, którym nie podoba się władza ludowa i którzy nie wahają się nadużywać uczuć ludzi wierzących dla celów agitacji i propagandy antyludowej. Budzi to słuszne protesty i sprzeciwy wśród przeważającej części duchowieństwa i działaczy katolickich"[8].

Świeccy działacze katoliccy skupieni byli w tym czasie w jednym legalnym ugrupowaniu – Stowarzyszeniu PAX, działającym od listopada 1945 r., a zarejestrowanym oficjalnie 9 IV 1952 r. W dokumentach partyjnych, oficjalnych wystąpieniach programowych tego okresu, nie znajdujemy odzwierciedlenia stanowiska PZPR wobec PAX–u. Ogólniejszą, krytyczną ocenę stosunku partii do ogółu organizacji społecznych w pierwszej połowie lat 50–tych znajdujemy natomiast w dokumencie formułowanym *ex post* – uchwale III Plenum KC PZPR z 24 I 1955 r.: „Nieprzestrzeganie leninowskich norm w życiu partii odbijało się na pracy organizacji partyjnych z masami oraz na kształtowaniu się stosunków między partią a jej transmisjami masowymi, związkami zawodowymi, ZMP, ZSCh, itd. Odbijało się to także na współdziałaniu z ZSL i innymi organizacjami Frontu Narodowego, które były niedostateczne. Zamiast codziennej, politycznej pracy z aktywem w organizacji społecznych stosowano często metodę komenderowania i ogólnikowych dyrektyw bez dostatecznej troski o rozwijanie własnej incjatywy tych organizacji, specyficznych form i metod pracy. Sprzyjało to plenieniu się w tych organizacjach przejawów zurzędniczenia i braku wyczulenia na potrzeby mas, a w rezultacie zwężało zasięg oddziaływania partii na masy"[9].

3. Lata 1956–1970

Zwrot październikowy 1956 r., a wraz z nim linia VIII i IX Plenum KC, przyniosły nowe ujęcie szeregu problemów, wśród nich ukształtowanie stosunków z Kościołem oraz zmian w funkcjonowaniu systemu partyjnego. Nowa platforma frontu narodowego, nazwanego wówczas Frontem Jedności Narodu, poszerzyła zakres jego uczestników i działań. Zmianie uległa także ordynacja wyborcza, według której w styczniu 1957 r. zostały przeprowadzone wybory do Sejmu. Zakładała ona stworzenie pewnej możliwości wyboru między kandydatami na posłów. Zmianom na rzecz zwiększenia przedstawicieli klasy robotniczej i chłopów, a także bezpartyjnych – w tym ugrupowań katolickich – uległ skład izby poselskiej[10].

Jeszcze w uchwale VII Plenum KC z 28 VII 1956 r. zawarto stwierdzenie: „Miliony ludzi wierzących, wśród nich postępowe ugrupowanie katolickie, wniosły swój wielki wkład w dzieło budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Świadczy to, że różnice światopoglądowe nie są przeszkodą w skupianiu wszystkich patriotycznych sił we Froncie Narodowym"[11].

W wystąpieniu na VIII Plenum KC W. Gomułka stwierdził: „Dlaczegóż by np. postępowy ruch katolicki nie mógł współzawodniczyć z nami przy szukaniu form i przy realizacji w zakresie spółdzielczości produkcyjnej? Uboga jest myśl, że socjalizm mogą budować tylko komuniści, tylko ludzie o materialistycznych poglądach społecznych"[12]. Stwierdzenie to dokumentować miało polityczne „otwarcie" nowego kierownictwa politycznego i akceptację poszerzenia bazy społecznej ustroju.

W oficjalnych wypowiedziach politycznych W. Gomułki w tym okresie, ruch świeckich chrześcijan traktowany jest *en bloc*, jednolicie, bez uwzględniania różnic politycznych, jakie się w nim już rysowały. A jest przecież to okres, w którym dwa dominujące nurty – środowisko „Tygodnika Powszechnego" i miesięcznika „Znak" oraz stowarzyszenie PAX, prowadziły ze sobą ostrą polemikę polityczną. Jest to okres daleko idącej krytyki koncepcji politycznych B. Piaseckiego w prasie pozapaxowskiej. Ich twórcę obarczono moralną współodpowiedzialnością za praktyki okresu stalinowskiego. Polemiki te znalazły odzwierciedlenie w prasie partyjnej. „Trybuna Ludu" (12 IX 1956) opublikowała list działacza PAX–u J. Frankowskiego, zawierający ostrą krytykę B. Piaseckiego wraz z publiczną rezygnacją autora z wszelkich funkcji organizacyjnych w PAX–ie. Publikację listu poprzedzono następującym komentarzem: „Dla informacji czytelników nie orientujących się w meritum sprawy, wskazujemy, że oświadczenie to wiąże się z artykułem p. Bolesława Piaseckiego, zamieszczonym w »Słowie Powszechnym« w dniu 16 X 1956, a więc na krótko przed VIII Plenum naszej partii. Niektóre sformułowania tego artykułu spotkały się ze sprzeciwem opinii publicznej, czemu dało wyraz szereg pism, atakując wystąpienie p. Piaseckiego (...). Chodzi tu zwłaszcza o fragment artykułu, w którym p. Piasecki napisał: »Należy powiedzieć więcej: jeśli nie ujmiemy dyskusji (w kraju – uw. nasza) w ramach odpowiedzialności, zamiast demokratyzacji sprowokujemy procesy konieczności brutalnego realizowania racji stanu w okolicznościach podobnych do ogłoszenia stanu wyjątkowego«". Choć komentarz ten jest nader wstrzemięźliwy, trudno nie uznać opublikowania przez „T. L." listu Frankowskiego za wyraz

– przynajmniej cichego – poparcia dla frondy w PAX–ie. Z drugiej strony, nie wiadomo na ile stanowisko takie reprezentatywne było dla całego kierownictwa partii w tym okresie, zważywszy, że w kierownictwie, podzielonym na frakcje „puławian" i „natolińczyków", brak było wówczas jedności poglądów. W każdym razie, rola działaczy katolickich – bez różnicowania środowisk, z których się wywodzą – podkreślana jest w kolejnych przemówieniach W. Gomułki tego okresu. Podczas przedwyborczej narady aktywu partyjnego 4 XI 1956 I Sekretarz KC stwierdził: „Kandydaci na posłów z ramienia naszej partii, znajdą się przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, reprezentanci ugrupowań katolickich, jak i działacze bezpartyjni"[13].

W przemówieniu wygłoszonym trzy tygodnie później, na Krajowej Radzie Aktywu Partyjnego, znajduje się wyraźnie zaakcentowanie rangi ruchu katolickiego w życiu politycznym: „W dziale budownictwa ustroju sprawiedliwości społecznej, jakim jest ustrój socjalistyczny, możliwy jest również udział postępowego ruchu katolickiego. Stworzyliśmy ostatnio szersze możliwości dla publicznej działalności przedstawicieli tego ruchu. W dążeniu do wzmocnienia wspólnej naszej Ojczyzny – Polski Ludowej będziemy zawsze szukać tego, co nas łączy z postępowymi katolikami, a nie tego, co nas z nimi dzieli"[14]. Na przedwyborczym spotkaniu 14 I 1957 ruch katolicki wymieniany jest jako integralny element Frontu Jedności Narodu w wezwaniu: „Kandydaci FJN – PZPR–owcy, ZSL–owcy, członkowie SD, postępowi katolicy, bezpartyjni – reprezentujący jeden wspólny program – program Frontu"[15].

W referacie W. Gomułki wygłoszonym na X Plenum KC PZPR 24 X 1957 ugrupowania chrześcijańskie wymienione są w kontekście oceny stosunków Państwo–Kościół: „Stworzyliśmy atmosferę sprzyjającą pełnej normalizacji stosunków między państwem a kościołem i wykazaliśmy jak najlepszą wolę w tej sprawie. Kierunkom i ugrupowaniom katolickim stojącym na gruncie zgodnego współdziałania wierzących i niewierzących w rozwoju Polski Ludowej, stworzyliśy warunki umożliwiające prowadzenie działalności publicznej"[16].

W miarę upływu czasu i odchodzenia ekipy gomułkowskiej od haseł i idei Października, coraz rzadziej pojawia się w wystąpieniach oficjalnych W. Gomułki motyw chrześcijańskich ugrupowań społecznych. Zaostrzają się w tym czasie stosunki polityczne z Kościołem, co znajduje wyraz w tonie i języku wystąpień politycznych. Referat sprawozdawczy na III Zjeździe PZPR, wygłoszony przez I sekretarza 10 III 1959 zawiera następującą ocenę: „Partia nasza przeciwstawia się wszelkim próbom rozpalania fanatyzmu religijnego oraz wszelkim przejawom dyskryminacji z powodu pozytywnego czy negatywnego stosunku do religii. Podobne stanowisko zajmują w Polsce różne realistyczne i bardziej światłe środowiska katolickie, które usiłują iść z postępem i szukają swego miejsca w społeczeństwie budującym socjalizm. Niektóre z tych środowisk opowiadają się za socjalizmem w sposób zdeklarowany"[17].

W ostatnim stwierdzeniu widoczne jest – po raz pierwszy – pewne zróżnicowanie oceny poszczególnych odłamów ruchu świeckich katolików, w którym dwie organizacje (PAX i ChSS) deklarowały afirmację socjalistycznych zasad ustrojowych, podczas gdy środowisko skupione wokół „Tygodnika Powszechnego", „Znaku", „Więzi" i klubów Inteligencji Katolickiej zajmowało stanowisko, które określić można w skrócie jako „realizm geopolityczny".

W uchwale III Zjazdu nie mówi się bezpośrednio o chrześcijańskich ugrupowaniach społecznych. Mowa jest natomiast o roli Frontu Jedności Narodu, którego ugrupowania te są istotnym składnikiem: „FJN jest formacją polityczną o perspektywie obliczonej na cały okres historyczny rozwoju Polski do socjalizmu; tworzy on równocześnie ramy politycznej działalności dla wszystkich organizacji społecznych, dla wszystkich partyjnych i bezpartyjnych społeczników i patriotów Polski Ludowej"[18].

Rola chrześcijańskich ugrupowań społecznych, w kontekście Frontu Jedności Narodu, dostrzeżona została w oficjalnym dokumencie partyjnym dopiero po upływie dwóch lat, podczas kampanii wyborczej 1961 r. Na spotkaniu przedwyborczym 18 III 1961 W. Gomułka stwierdził: „... na listach wyborczych FJN znajdują się zarówno kandydaci z ramienia trzech działających w naszym kraju partii politycznych PZPR, ZSL i SD – jak i kandydaci reprezentujący związki zawodowe, organizacje spółdzielcze, stowarzyszenia inteligencji, organizacje kobiet, związki młodzieży, zrzeszenia rzemieślników i inne organizacje społeczne, a także na listach tych figurują postępowi działacze katoliccy oraz bezpartyjni przedstawiciele środowisk i sił społecznych, wchodzących w skład FJN (...). Jeśli chodzi o figurujących na listach wyborczych do Sejmu i rad narodowych działaczy bezpartyjnych i reprezentantów określonych stowarzyszeń katolickich, to kandydatury ich znalazły akceptację komitetów FJN na ich sesjach plenarnych[19].

W tezach IV Zjazdu partii, chrześcijańskie ugrupowania społeczne nie są *expressis verbis* wymieniane, choć kwestia udziału ludzi wierzących w FJN jest w tym dokumencie podnoszona: „Głównym wewnętrznym zadaniem partii jest skupienie mas pracujących wokół programu dalszego socjalistycznego rozwoju kraju (...). Partia dąży w swej polityce do dalszego ugruntowania jedności naszego społeczeństwa, przeciwstawia się sztucznym podziałom ludzi pracy na wierzących i niewierzących, które usiłują wywołać siły wrogie socjalizmowi. Oceniamy ludzi nie według stosunku do religii, lecz według ich stosunku do zadań budownictwa socjalistycznego oraz do norm współżycia społecznego"[20].

Również w uchwale IV Zjazdu ugrupowań chrześcijańskich nie wymienia się bezpośrednio. „Partia sprawuje funkcje kierownicze w państwie w ścisłym współdziałaniu z ZSL i SD, tworząc wraz z nimi we FJN szerokie ramy politycznej działalności dla wszystkich organizacji politycznych i społecznych, dla współpracy partyjnych i bezpartyjnych, dla wszystkich którzy swą pracą społeczną i patriotyczną postawą chcą czynnie uczestniczyć w budowie socjalistycznej Polski"[21] – stwierdza uchwała, nie precyzując nazw organizacji społecznych, współtworzących płaszczyznę Frontu Jedności Narodu. Również w przemówieniu zjazdowym W. Gomułki nie wymienia się nazw chrześcijańskich ugrupowań społecznych, choć kwestia współdziałania ludzi wierzących i niewierzących jest w tym wystąpieniu poruszana.

Problem działalności ugrupowań chrześcijańskich powrócił na III Plenum KC PZPR 16 III 1965. W referacie wprowadzającym do obrad tego plenum W. Gomułka stwierdził: „Jest w ramach FJN trwałe miejsce dla ludzi bezpartyjnych, powodujących się patriotyzmem i poczuciem społecznego obowiązku i pragnących służyć swemu krajowi budującemu socjalizm – niezależnie od ich przekonań religijnych czy przeszłości politycznej. Jest miejsce dla społeczno–politycznyh ugrupowań katolików

świeckich, nie jako reprezentacji ogółu wyznawców religii katolickiej, lecz jako przedstawicieli tych środowisk, które szukają motywacji dla swego pozytywnego stosunku do władzy ludowej i dla swego patriotycznego działania w światopoglądzie chrześcijańskim"[22].

Druga połowa lat 60–tych charakteryzuje się nasileniem negatywnych tendencji w życiu społecznym kraju i działalności ideologicznej partii. Wraz z kształtowaniem się coraz bardziej sztywnego i nadmiernie scentralizowanego systemu kierowania państwem i gospodarką, następowało zaobsorbowanie instancji i aparatu partyjnego zadaniami *de facto* administracyjnymi. Niedocenianie niebezpieczeństwa dogmatyzmu prowadziło do konserwatywnych tendencji w polityce PZPR. Zaostrzały się stosunki z Kościołem, zwłaszcza na tle sposobu obchodów „Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r. i interpretacji wcześniejszego (1965) listu Episkopatu polskiego do biskupów zachodnioniemieckich z pamiętnym zwrotem „przebaczamy i prosimy o przebaczenie".

Pierwsze wyraźne sygnały narastającego kryzysu społecznego występowały w toku tzw. wydarzeń marcowych 1968 r.[23]. Reakcja chrześcijańskich ugrupowań społecznych na te wydarzenia była zróżnicowana. O ile kierownictwa stowarzyszeń PAX i ChSS–u zajęły stanowiska zbieżne z ówczesną oceną tych wydarzeń, reprezentowaną przez kierownictwo PZPR, to środowisko reprezentowane w Sejmie przez koło poselskie „Znak" przyjęło pozycję odmienną. Znalazło to przede wszystkim wyraz w interpelacji skierowanej do prezesa rady ministrów, w której oceniono krytycznie politykę władz, w tym zwłaszcza brutalne postępowanie milicji wobec demonstrantów. W toku debaty sejmowej wokół interpelacji koła poselskiego „Znak" 10 IV 1968 r., przewodniczący klubu poselskiego PZPR, sekretarz KC Z. Kliszko stwierdził: „Ogromna większość społeczeństwa wyciąga właściwe wnioski z doświadczeń ostatniego miesiąca. Udziela ono zdecydowanego poparcia partii, rozumie antysocjalistyczny i antynarodościowy charakter celów, w imię których wywołane zostały incydenty w szkołach wyższych, uważa za konieczne wyciągnięcie konsekwencji wobec wszystkich, którzy działali na szkodę interesów budownictwa socjalistycznego (...). Z głębokim zadowoleniem możemy stwierdzić, że tę powszechną opinię patriotycznych sił narodu polskiego wobec niedawnych wydarzeń podzieliły także wszystkie organizacje i grupy społeczne skupione we Froncie Jedności Narodu, w tym Koło Poselskie »PAX« i ChSS – poza Kołem Poselskim »Znak«. (...) Posłowie Koła »Znak« chyba nie mogą już mieć wątpliwości, że ze swym stanowiskiem znaleźli się w głębokiej izolacji politycznej, a zarazem z tymi, którym faktycznei chcieli udzielić poparcia, postawili się naprzeciw powszechnej opinii narodu"[24].

W przemówieniu Z. Kliszki znalazła się też bardziej ogólna ocena zaangażowania społeczno–politycznego ugrupowań chrześcijańskich: „(...) Postawa zajęta wobec niedawnych wydarzeń przez olbrzymią większość świeckich działaczy katolickich dowodzi, że również te środowiska stoją na jedynie słusznej platformie Frontu Jedności Narodu. Mam tu na myśli Stowarzyszenie PAX i ChSS. Niestety nie można tego powiedzieć o kole poselskim »Znak«. Posłowie »Znakiści« lubią stroić się w togi odpowiedzialnej opozycji, która rzeko ma jedynie dobro kraju ma na względzie"[25].

Przemówienie Kliszki wskazywało na różnicowanie się oficjalnego stosunku kierownictwa PZPR do stowarzyszeń chrześcijańskich, w zależności od postawy, jaką zajmowały one wobec rozwoju wydarzeń. W świetle dostępnych już obecnie informacji o kryzysie marcowym 1968 r. pamiętać jednak trzeba, że samo kierownictwo partii nie było w tym czasie jednolite[26], zaś wydarzenia w Sejmie stanowiły jedynie rezonans walki politycznej, jaka toczyła się wówczas w szerszym wymiarze.

Krytycznym wobec środowisk katolickich reprezentowanych przez koło poselskie „Znak" znalazł również odzwierciedlenie w Tezach na V Zjazd Partii, choć nie została użyta *explicite* nazwa „Znak": „We Froncie Jedności Narodu uczestniczą stowarzyszenia katolików świeckich, którzy uzasadnienia dla swych poglądów społeczno–politycznych szukają w światopoglądzie religijnym. Stosunek naszej partii do tych stowarzyszeń jest zależny od ich stanowiska wobec socjalizmu i polskiej racji stanu. Doceniamy w pełni pozytywną rolę stowarzyszeń katolickich, które w większości zasadniczych spraw polityki naszego państwa opowiadają się po stronie socjalizmu i uznają kierowniczą rolę PZPR w życiu narodu. Prowadzimy walkę polityczną przeciw takim poczynaniom świeckich ugrupowań katolików, które sprowadzają je na drogę negacji i opozycji wobec państwa, na pozycje niezgodne z interesami Polski i nie mieszczące się w ramach FJN"[27]. Podobne stanowisko zawarte jest w sprawozdaniu Komitetu Centralnego, wygłoszonym na Zjeździe przez W. Gomułkę: „We Froncie Jedności Narodu uczestniczą stowarzyszenia katolików świeckich. Stosunek naszej partii do tych stowarzyszeń jest zależny od ich stanowiska wobec socjalizmu i polskiej racji stanu. Doceniamy w pełni pozytywną rolę stowarzyszeń katolickich, które w większości zasadniczych spraw opowiadają się po stronie socjalizmu i uznają kierowniczą rolę PZPR w życiu polityczno–społecznym narodu"[28]. W przemówieniu Gomułki zawarta została również krytyczna ocena postawy kierownictwa Episkopatu Polski.

Częściowa krytyka systemu ekonomicznego i administracji czy niewłaściwych relacji między strukturami partyjnymi i państwowymi, a także zmiany w składzie Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i Sekretariatu KC przeprowadzone na V Zjeździe (grudzień 1968 r.) były za mało głębokie, aby odwrócić narastający konflikt. Ostatnie trzy lata dekady lat sześćdziesiątych cechuje rosnące nagromadzenie sprzeczności rozwoju gospodarczego, społecznego i ideowo–politycznego. Sprzeczności te, nie przezwyciężone przez V Zjazd, pogłębiały się. Wyczerpał się autorytet Władysława Gomułki, ujawniła się jego rosnąca bezradność wobec napięć oraz poczynań dezintegracyjnych wewnątrz centralnego kierownictwa polityczno–państwowego. Gwałtowny wybuch niezadowolenia społecznego nastąpił po ogłoszeniu 12 grudnia 1970 r. decyzji o regulacji cen, w tym o ich podwyżce na podstawowe artykułu spożywcze. Rozwiązanie konfliktu polegało na zwrocie w polityce partii, czemu początek dało posiedzenie Biura Politycznego KC 19 XII 1970 r., na którym zaproponowano objęcie stanowiska I sekretarza KC PZPR przez Edwarda Gierka. Decyzje VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR położyły kres ostrej fazie konfliktu grudniowego, zaś na VII Plenum (6–7 II 1971) przedstawiono partyjną ocenę wydarzeń grudniowych i wynikające z niej wnioski.

4. Lata 1971–1980

Nadchodzącą dekadę lat 70–tych charakteryzować miało polepszenie stosunków państwo–Kościół. Już pierwsze wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka manifestowały gotowość władz partyjnych i państwowych do normalizacji stosunków między państwem a Kościołem. Wysoko oceniano w nich obywatelskie zaangażowanie ludzi wierzących. Władze państwowe potwierdziły swą wolę unormowania kwestii wyznaniowych poprzez jednostronne decyzje w sprawie przekazania na własność Kościołowi obiektów użytkowanych przez Kościół w województwach zachodnich i północnych. W „Wytycznych KC PZPR na VI Zjazd PZPR" znalazł się fragment poświęcony trosce państwa o zaspokojenie potrzeb ludzi wierzących: „Państwo ludowe stwarza swą polityką niezbędne warunki zaspokojenia przez Kościół katolicki i inne wyznaniowe związki, religijnych potrzeb ludzi wierzących; będzie nadal dążyć do pełnego unormowania stosunków z Kościołem katolickim. Partia, sprawująca ogólnonarodową, kierowniczą rolę, docenia i uznaje walor pracy i twórczości obywateli wierzących, współbudowniczych Polski Ludowej"[29].

W publicystyce i wystąpieniach oficjalnych tego okresu podnoszony był także problem „dowartościowania" ludzi wierzących w polityce kadrowej. W wystąpieniu na naradzie redaktorów naczelnych prasy 27 IX 1971 E. Gierek powiedział: „W Polsce socjalizm budują i wierzący i niewierzący. Bywa, że człowiek jest wierzącym i m. in. dlatego nie może gdzieś tam w hierarchii państwowej czy gospodarce awansować. Myślę, że jeśli jest to człowiek rzeczywiście uczciwy, dobry specjalista, mniej trzeba się oglądać na to, czy w przedsiębiorstwie jest on pożyteczny, czy może być jeszcze bardziej pożyteczny"[30].

W ślad za tymi deklaracjami nie następowały jednak praktyczne kroki zmierzające do zmian dotychczasowej rzeczywistości.

Stosunek kierownictwa PZPR do poszczególnych ugrupowań chrześcijańskich nie uległ w omawianym okresie większym zmianom, przynajmniej w obszarze deklaracji i wystąpień programowych, dostępnych autorowi artykułu. Można zauważyć utrzymywanie się tendencji do preferowania stowarzyszenia PAX, jako środowiska programowo łączącego światopogląd katolicki z socjalistycznym zaangażowaniem politycznym. Wyrazem tej tendencji może być np. treść wystąpienia przedstawiciela Urzędu d/s Wyznań J. Skarżyńskiego, na uroczystościach 25–lecia stowarzyszenia PAX. Znalazła się tam wysoka ocena działalności tej organizacji: „Sprawia mi satysfakcję możliwość przemówienia do audytorium przedstawicieli ruchu społecznie postępowego katolików świeckich i duchowieństwa, ruchu, który tę politykę naszego państwa nie tylko rozumie ale aktywnie, z własnych pozycji ideowych, wzbogaca i realizuje. Chciałem tu wyrazić przekonanie, iż w ramach rozwoju demokracji socjalistycznej ugruntuje się w układzie sił politycznych w naszym kraju także rola waszego ruchu, jako czynnika dającego wyraz istotnym potrzebom społecznym i pomagającego w ten sposób w realizacji polityki partii. Wiem, że z istoty założeń Stowarzyszenia PAX wynika głębokie i poważne zaangażowanie w sprawę doprowadzenia do pełnej normalizacji stosunków między państwem a Kościołem. Byliście zawsze tym ośrodkiem opinii społecznej, który wytrwale oddziaływał w tym kierunku

i wyznaczał wiele własnych propozycji i incjatyw. Szanujemy ten konstruktywny wysiłek. Doceniamy szczególnie pionierski wkład waszego ruchu na rzecz pogłębiania w społeczności katolickiej zrozumienia patriotycznych racji Polski Ludowej oraz idei postępu społecznego związanego z ustrojem socjalistycznym. Widzę w tym poważny, realny udział w tworzeniu społecznych warunków dla tejże normalizacji"[31]. Wydaje się, iż ocena ta nie była tylko wyrazem kurtuazji przedstawiciela aparatu państwowego z okazji jubileuszu stowarzyszenia PAX, lecz odzwierciedlała stanowisko kierownictwa partii i państwa w tym okresie.

W wygłoszonym na VI Zjeździe „Sprawozdaniu KC PZPR za okres między V i VI Zjazdem" znalazło się stwierdzenie, dotyczące poszerzenia bazy społecznej Frontu Jedności Narodu: „Zmiany w składzie OK FJN w kierunku zwiększenia i urealnienia przedstawicielstwa bezpartyjnych oraz przedstawicielstwa środowisk katolickich zwiększyły znaczenie FJN jako płaszczyzny mobilizacji wysiłków całego społeczeństwa, wierzących i niewierzących na gruncie wspólnoty ich interesów oraz aspiracji społecznych i narodowych w budowie socjalizmu"[32]. Również na VI Zjeździe w referacie Biura Politycznego E. Gierek stwierdził: „Partia nasza przewodzi budownictwu socjalizmu we współdziałaniu z ZSL i SD, które uznają kierowniczą rolę naszej partii. Ważnym czynnikiem mobilizacji sił naszego narodu jest Front Jedności Narodu, który tworzy płaszczyznę uczestnictwa w budownictwie socjalizmu i w życiu politycznym dla najszerszych rzeszy obywateli Polski Ludowej, dla organizacji społecznych i narodowych, związków twórczych, społecznie postępowego ruchu katolików, dla wszystkich zwolenników socjalizmu, wszystkich patriotów"[33].

W uchwale Zjazdu „społecznie postępowy ruch katolików" nie został jednak już *explicite* wymieniony.

W okresie między VI i VII Zjazdem chrześcijańskie ugrupowania nie są wymieniane bezpośrednio w dokumentach partyjnych – ani w kontekście polityki wyznaniowej, ani zagadnień związanych z rozwojem demokracji socjalistycznej. Język oficjalnych dokumentów politycznych tego okresu jest dość ogólnikowy i schematyczny. W sformułowaniach dotyczących dwóch wymienionych wyżej dziedzin obecne są akcenty odzwierciedlające tezę o „jedności moralno–politycznej narodu"[34]. I tak np. w Tezach Komitetu Centralnego na XIII Plenum znajduje się następujące stwierdzenie: „W minionym trzydziestoleciu dokonał się ogromny postęp w dziedzinie integracji moralno–politycznej społeczeństwa polskiego wokół ideaów socjalizmu. Naród nasz jest dziś zjednoczony we Froncie Jedności Narodu. pod politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działającej w ścisłym sojuszu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Również ci, których droga do Polski Ludowej, do socjalizmu, była z różnych powodów niełatwa, stali się czynnymi uczestnikami budownictwa socjalistycznego"[35]. Można przypuszczać, że środowiska chrześcijańskich ugrupowań społecznych objęte są treścią przedostatniego zdania powyższego cytatu, aczkolwiek można też interpretować je szerzej. Także w innych wypowiedziach oficjalnych o charakterze programowym tego okresu, nie wspomina się o ugrupowaniach chrześcijańskich.

W referacie Biura Politycznego KC, wygłoszonym na Zjeździe przez E. Gierka, „społecznie postępowy ruch katolików" ponownie wymieniony zostaje w kontekście

BIBLIOTEKA AE w Poznaniu

uczestnictwa bezpartyjnych obywateli na płaszczyźnie Frontu Jedności Narodu: (...). „Doniosłą rolę pełni Front Jedności Narodu, który tworzy płaszczyznę politycznej i społecznej aktywności najszerszych rzesz obywateli Polski Ludowej, organizacji społecznych i zawodowych, związków twórczych i społecznie postępowego ruchu katolików, wszystkich zwolenników socjalizmu, wszystkich patriotów"[36]. Uchwała VII Zjazdu ujmuje sprawę bardziej skrótowo, bez wymieniania ugrupowań chrześcijańskich: „Program socjalistycznego rozwoju Polski i współudział w jego realizacji zespala wszystkich obywateli naszego kraju, niezależnie od ich stosunku do religii. Wspólną platformą działania partyjnych i bezpartyjnych stanowi współpraca i współdziałanie PZPR, ZSL i SD"[37].

Druga połowa lat 70–tych przynosi, jako jeden z symptomów zbliżającego się kryzysu, powierzchowność analiz i formalizm działań PZPR, niechęć do ujmowania rzeczywistych sprzeczności ideowych i społecznych, hołdowanie płytkiemu optymizmowi, którego jednym z wyrazów była – wspomniana już – teza o osiąganiu stanu jedności moralno–politycznej narodu. Z drugiej strony – polityka wyznaniowa wydaje się należeć do działań ówczesnego kierownictwa partii, w których uniknięto błędów na skalę tych, jakie popełniano w sferze społeczno–gospodarczej.

Oceniając w przemówieniu na III Plenum (21 II 1976) sytuację w dziedzinie stosunków państwo–Kościół i pozycję ludzi wierzących, E. Gierek stwierdził: W ostatnich latach zacieśniliśmy wielostronne związki łączące partię z bezpartyjnymi, w tym także z wierzącymi. Bezpartyjni obywatele uczestniczą szeroko w działalności społecznej, politycznej, pracy państwowej. Będziemy nadal tworzyć ku temu dogodne warunki. W warunkach wolności sumienia i swobody praktyk religijnych stanowisko przytłaczającej większości Polaków, niezależnie od ich stosunku do religi, kształtuje się na gruncie poparcia dla polityki państwa, zgodnej z narodowymi i społecznymi interesami Polski. Polityka ta stwarza dobrą postawę dla prawidłowych stosunków między socjalistycznym państwem i kościołem"[38]. Ta – nadmiernie optymistyczna – ocena nie stała się jednak w bezpośredniej sprzeczności z faktami, co miało jednak miejsce w zakresie np. oficjalnych ocen sytuacji gospodarczej. Jeszcze bardziej optymistyczne – choć mniej zgodne z odczuciami społecznymi – zabrzmiała ocena E. Gierka, zawarta w przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu w WSK Mielec, już po wydarzeniach czerwcowych 1976 r.:„ Myślą przewodnią całej naszej polityki w tym zakresie i polityki wyznaniowej jest stworzenie warunków do utrwalania patriotycznej jedności naszego narodu, jedności w budowaniu pomyślności i rozkwitu naszej ojczyzny, umacnianiu jej niepodległości i bezpieczeństwa. Utrwalanie jedności uczuć i prac dla Polski. Taka właśnie jedność jest faktem"[39].

W wypowiedzi przeznaczonej na użytek opinii zagranicznej, ówczesny I sekretarz KC PZPR tak charakteryzował stan stosunków państwo–Kościół i miejsce ugrupowań chrześcijańskich w systemie politycznym: „W Polsce istnieje np. potężny Kościół katolicki, z którym my, komuniści, współistniejemy, ponieważ ma on swoje miejsce w naszym społeczeństwie. Niekiedy Kościół wyraża swe zastrzeżenia wobec wyborów obranych przez państwo, nigdy jednak nie powstaje sytuacja antagonistyczna, bowiem zarówno partia jak i Kościół, sądzą, że celem do osiągnięcia jest umocnienie wspólnej ojczyzny. Poza tym, jak pan z pewnością wie, oprócz PZPR w Polsce istnieją jeszcze

inne partie – demakratyczna, chłopska, trzy ugrupowania katolickie itd. – które wyrażają odmienne pozycje ideologiczne i filozoficzne. Zakładają one jednak akceptację państwa socjalistycznego i z tej przyczyny są one wszystkie zjednoczone we froncie narodowym"[40]. Tego rodzaju sformułowania nie pojawiają się już jednak do końca lat 70–tych ani w dokumentach politycznych, ani w prasie partyjnej. Być może, kierownictwo partii zaobsorbowane pogłębiającymi się trudnościami społeczno–gospodarczymi, nie przywiązywało specjalnej wagi do kwestii stosunków z chrześcijańskimi ugrupowaniami społecznymi, zaś bezpośrednie, poprawne stosunki z Kościołem nie zmuszały do podejmowania tej sprawy.

Wytyczne na VIII Zjazd Partii, formułowane w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej i politycznej, nie zawierały nowych sformułowań odnoszących się do politycznej roli chrześcijańskich ugrupowań społecznych[41].

W referacie programowym Biura Politycznego, wygłoszonym na Zjeździe, również nie wspomina się ani słowem o ugrupowaniach chrześcijańskich, zaś o Froncie Jedności Narodu mówi się, iż łączy wszystkich patriotów niezależnie od ich pochodzenia i położenia społecznego, wykształcenia i zawodu, stosunku do religii. Podstawą Frontu Jedności Narodu jest współpraca z PZPR ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym[42]. Podobne sformułowanie zawarte zostało w uchwale zjazdowej. Zarówno dyskusji przedzjazdowej, jak i obradom VIII Zjazdu towarzyszyła wola naprawy sytuacji w kraju oraz nadzieje, że Zjazd dokona rzetelnej analizy sytuacji, ujawni prawdę i wskaże drogi wyjścia. Tej szansy przejęcia przez partię incjatywy w tworzeniu i realizacji programu naprawy VIII Zjazd partii nie wykorzystał. Grupa kierownicza nie doceniła powagi sytuacji i nie wykazała skłonności do ujawnienia jej prawdziwego obrazu.

W kilka miesięcy później nastąpił wybuch robotniczego protestu o nie spotykanej w dziejach PRL skali. Dopiero te wydarzenia zmobilizowały kierownictwo partii do przewartościowań i zmian. Na swym V Plenum (30 sierpnia 1980 r.) Komitet Centralny przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Komisji Rządowej powołanych do rozmów z przedstawicielami robotniczymi w sprawie postulatów zgłoszonych w Gdańsku i Szczecinie. 30 sierpnia nastąpiło podpisanie porozumienia w Szczecinie, a 31 sierpnia w Gdańsku. Na IV Plenum KC (24 sierpnia 1980 r.) i na pierwszym posiedzeniu VI Plenum (w nocy z 5 na 6 września 1980 r.) dokonano zmian na kierowniczych stanowiskach partii i rządzie, odsuwając E. Gierka i jego najbliższych współpracowników.

5. Lata 1980–1981

Od drugiego posiedzenia VI Plenum KC (4–6 października 1980 r.) rozpoczął się w niezwykle trudnej sytuacji społeczno–politycznej proces głębokiego zwrotu politycznego i przewartościowań moralnych, nazwany w dokumentach partyjnych „procesem socjalistycznej odnowy"[43].

W referacie wygłoszonym na VI Plenum przez nowego I sekretarza KC Stanisława Kanię, znajduje się nowe stwierdzenie dotyczące obywateli bezpartyjnych: „Sprawą

o wielkim znaczeniu jest zagwarantowanie całkowitej realizacji zasady pełnoprawnego udziału bezpartyjnych w życiu publicznym. Udział ten nie jest mały, ale w imię zaangażowania wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa w pracy dla Polski, możemy i powinniśmy go powiększać"[44]. W wypowiedzi S. Kani nie ma jednak zapowiedzi zwiększenia politycznej roli chrześcijańskich ugrupowań społecznych.

Również w uchwale VII Plenum KC, gdzie mowa jest o roli stronnictw sojuszniczych i obywateli bezpartyjnych w życiu publicznym, nie wspomina się o stowarzyszeniach[45].

Dopiero w wygłoszonej podczas VIII Plenum „Informacji o pracy Biura Politycznego" znajduje się stwierdzenie: „Pomyślnie rozwija się współdziałanie w ramach Frontu Jedności Narodu i na forum Sejmu z przedstawicielami kół katolików świeckich"[46].

W trakcie przygotowań do zwołania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR rozwija się dyskusja przedzjazdowa, w której rozważane są reformy systemu politycznego, w tym kwestia znalezienia nowej formuły Frontu Jedności Narodu i sposobu jego funkcjonowania. W założeniach Programowych na IX Zjazd stwierdza się: „Program FJN, akceptując różnorodność przekonań i światopoglądów, zakreśla najszersze granice współdziałania dla wszystkich sił politycznych, społecznych i wyznaniowych, stojących na gruncie konstytucji: PZPR i stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji chłopskich, młodzieżowych, stowarzyszeń wyznaniowych, stowarzyszeń twórczych i innych organizacji społecznych"[47].

W referacie KC PZPR, wygłoszonym na IX Zjeździe przez S. Kanię, również mowa jest o poszerzeniu formuły FJN, uwzględniającym środowiska wyznaniowe. „Sądzimy, że należy w sposób zasadniczy rozszerzyć i umocnić formułę Frontu Jedności Narodu. Sądzimy zwłaszcza, że obok działających we Froncie partii i stronnictw, których sojusz stanowi kościec struktury politycznej kraju, obok organizacji już zasiadających w FJN, powinni znaleźć się w nim reprezentanci wszystkich nurtów ruchu związkowego, przedstawiciele środowisk i dziedzin życia publicznego[48].

Okres po IX Zjeździe nie przyniósł stabilizacji społeczno–politycznej i gospodarczej kraju. Charakteryzował się konfrontacją polityczną, polaryzacją postaw wielu środowisk, w tym także chrześcijańskich ugrupowań społecznych. Ze strony niektórych tych ugrupowań formułowane były projekty i koncepcje wywołujące polemikę działaczy PZPR.

Jedną z nich była koncepcja „wielkiej koalicji", autorstwa przewodniczącego stowarzyszenia PAX R. Reiffa. Operując dwoma pojęciami: „małe centrum" i „wielkie centrum", Reiff nawiązywał do kwestii obecności katolików świeckich w życiu publicznym i ich reprezentacji politycznej o wyraźnej inspiracji światopoglądowej. Trzonem „wielkiej Koalicji" – sił społecznych między którymi trzeba ustanowić linię porozumienia, miał być: Kościół, PZPR, oraz „Solidarność". Autor koncepcji przypisywał Kościołowi szczególne miejsce w tej strukturze, widząc w nim „reprezentację takiej orientacji, która jest nie tylko poza sporem i poza przynależnością do którejś ze stron, ale także ponad spory – jest nią naród"[49]. Ryszard Reiff głosił również, iż niezależność i samorządność narodu musi się wyrażać w rozbiciu monopolu władzy,

sprawowanego przez partię. Pluralizacja życia politycznego nada zaś partii klasy robotniczej wymiar realny, jaki znajdować winna z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania życia społecznego.

Z koncepcją „wielkiej koalicji" polemizował (nie wymieniając nazwiska jej autora) na IV Plenum sekretarz KC S. Olszowski: „Inni jeszcze wykładają aklasowe projekty powołania tzw. rządu kompromisu czy rządu zawieszenia broni z bardzo ograniczonym, fasadowym udziałem w owym rządzie przedstawicieli naszej partii i sojuszniczych stronnictw. Są to koncepcje otwarcia drogi do władzy dla prawicowych ugrupowań społecznych. One to zwłaszcza są niebiezpieczne, gdyż wychodzą jak gdyby naprzeciw próbom doprowadzenia – różnymi destrukcyjnymi krokami, w tym blokowaniem posunięć antykryzysowych – do unicestwienia obecnych władz państwowych"[50].

Polemikę z koncepcją R. Reiffa podjęła się także prasa partyjna. W „Trybunie Ludu" (23 X 1981) ukazał się komentarz zatytułowany „Słowo i ton". Sytuację w Polsce określano w nim mianem zaklętego kręgu braku zaufania i wzajemnych oskarżeń. „Krąg ten tworzą siły, które kryzys społeczno–gospodarczy widzą nie w wymiarze jego dokuczliwych społecznych skutków. Widzą go jedynie w wymiarze okazji do prowadzenia gry politycznej, do realizowania własnych ambicji i celów takiej lub innej grupy, organizacji czy wręcz grupki". Ocenę tę autor artykułu przypisał stowarzyszeniu PAX i jego przewodniczącemu, krytycznie oceniając treść i ton niektórych publikacji „Słowa Powszechnego". Publikacje te oceniono jako zawierające niepokój o rozwój sytuacji w kraju, ale niepokój adresowany tylko w jedną stronę: w stronę władzy, w stronę partii.

Uwagę „Trybuny Ludu" zwrócił także wywiad udzielony przez R. Reiffa „Słowu Powszechnemu". Wywiad ten zawierał – zdaniem komentatora „TL" – wiele tez i diagnoz z którymi trudno się zgodzić, a także nierealne propozycje. Dotyczyło to zwłaszcza projektowanych przez Reiffa struktur władzy w Polsce (wśród których nie widział on np. miejsca dla tzw. stronnictw sojuszniczych). „Trybuna Ludu" zwróciła też uwagę na „na dostrzegalny w wypowiedzi ton negacji, zarówno tego, co wysiłkiem narodu dokonano w Polsce Ludowej (a co do niedawna PAX przecież zauważył), jak i ton mentorskiej przygany wobec partii". Ton ten służy – zdaniem „Trybuny Ludu" – podsycaniu nastroju nieufności do władzy, co z kolei nie sprzyja budowaniu porozumienia.

Na IV Plenum KC wypowiedziano się także przeciw powoływaniu nowych partii politycznych. Za powołaniem stronnictwa katolickiego opowiedział się bowiem na forum Sejmu 30 października 1981 r. prezes PZKS J. Zabłocki[51]. Sekretarz KC S. Olszowski stwierdził zaś: „Niektórzy proponują (...) powoływanie nowych partii politycznych, nawiązujących do tradycji, które z postępowym ruchem niewiele mają wspólnego. Co to oznacza? Oznacza to w istocie niełagodzenie, lecz zaostrzenie kryzysu politycznego, oznacza nawrót tendencji do reżimów typu burżuazyjnego z potęgowaniem właściwej dla nich walki politycznej, w miejsce niezbędnej dla socjalistycznej Polski demokracji współuczestnictwa"[52].

W przemówieniu W. Jaruzelskiego, wybranego na IV Plenum na stanowisko I sekretarza KC, znajduje się zapowiedź zmian kadrowych w aparacie państwowym,

uwzględniających konieczność poszerzenia społecznej bazy rządzenia, także o środowisko katolików świeckich: „Uważamy, że do sprawy trzeba podejść kompleksowo widząc je nie tylko w układzie kierownictwa partii, ale również w układzie Rady Ministrów. Musi to uwzględnić i nasze, już zapowiadane intencje odpowiedniego udziału stronnictw sojuszniczych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego – w układzie rządzenia, a także osób bezpartyjnych, w tym również przedstawicieli katolików świeckich stojących na socjalistycznym gruncie"[53].

Dalszy rozwój wypadków przyniósł jednak wzmożenie walki politycznej i zaostrzenie sytuacji. 13 grudnia 1981 r. powołana została Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego i ogłoszony stan wojenny, kładąc kres dotychczasowemu kierunkowi rozwoju wydarzeń.

Wnioski

Dokonana powyżej analiza pozwala na sformułowanie czterech wniosków:

1. Problematykę chrześcijańskich ugrupowań społecznych i stosunku do nich PZPR znajduje się „na pograniczu" dwóch obszarów: demokracji socjalistycznej i polityki wyznaniowej, w tym stosunków państwo–Kościół.
2. Polityczna ranga zagadnień, związanych z funkcjonowaniem chrześcijańskich ugrupowań społecznych w systemie politycznym znajdowała w dokumentach partyjnych najszersze odzwierciedlenie w okresach „kryzysowych" (1956, 1968, 1970, 1980) i bezpośrednio „pokryzysowych".

W okresach „pokryzysowych" z reguły przydawano znaczenia politycznego stowarzyszeniom w związku z ogólniejszymi tendencjami poszerzenia zakresu demokracji socjalistycznej. Okresy „przedkryzysowe", charakteryzujące się występowaniem zastoju w życiu politycznym i regresu demokracji, cechowały się niewielkim odzwierciedleniem problematyki stowarzyszeń chrześcijańskich w dokumentach partyjnych, przy czym odzwierciedlenie to miewało z reguły charakter ogólnikowy i schematyczny.

3. Trudno, w związku z tym, wskazać na spójną, partyjną koncepcję roli chrześcijańskich ugrupowań społecznych w systemie PRL. Wydaje się, że mówić można raczej o instrumentalnym traktowaniu tych stowarzyszeń w miarę doraźnych potrzeb politycznych.
4. W oficjalnych dokumentach partyjnych lat 1945–1981 występuje tendencja „łącznego" ujmowania problematyki chrześcijańskich ugrupowań społecznych i w ogóle tzw. ruchu świeckich katolików. Właściwie jedynie w momentach „kryzysowych" (1968, 1981) następuje indywidualizacja stosunku PZPR do poszczególnych ugrupowań. Tymczasem środowisko to jest zróżnicowane politycznie i w sposób zróżnicowany formułowało swój stosunek do PZPR.

Przypisy

[1] Powstały w 1981 r. Polski Związek Katolicko–Społeczny wywodzi się z części środowiska katolików świeckich posiadającego do 1980 r. reprezentację w Sejmie w postaci koła poselskiego „Znak". Dane charakteryzujące PAX, ChSS i PZKS za: *Kościoły i związki wyznaniowe w Polsce*, Urząd d/s Wyznań, Warszawa 1987.

[2] J. F. Godlewski, *Założenia polityki wyznaniowej w PRL*, WSNS, Warszawa 1984 r.

[5] Karol B. Janowski, *Demokracja Socjalistyczna w koncepcjach programowych PZPR*, Warszawa 1989, s. 62; W. Sulej, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948. Zarys dziejów*, Warszawa 1988, s. 262.

[6] Por. M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Warszawa 1988, s. 286.

[7] *Polityka wyznaniowa w PRL. Tło, warunki, realizacja.* pod red. W. Mysłka i M. Staszewskiego, Warszawa 1975, s. 270.

[8] B. Bierut, *Referat sprawozdawczy KC PZPR na III Zjeździe Partii*, „Nowe Drogi" nr 3/1954, s. 56.

[9] *Uchwały KC PZPR od II do III Zjazdu*, KiW Warszawa 1959 r. s. 59.

[10] *Sprawozdanie z prac komisji KC PZPR, powołanej do wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej*, Nowe Drogi 1983, s. 31.

[11] *Uchwały KC PZPR od II do III Zjazdu..., wyd. cyt.*, s. 162.

[12] W. Gomułka, *Przemówienia. Październik 1956 – wrzesień 1957*, KiW, Warszawa 1957, s. 33.

[13] *Tamże*, s. 86.

[14] *Tamże*, s. 14, 15.

[15] *Tamże*, s. 198.

[16] W. Gomułka, *Przemówienia, Wrzesień 1957 – grudzień 1958*, KiW, Warszawa 1959, s. 56.

[17] W. Gomułka, *Przemówienia – 1959*, KiW, Warszawa 1960, s. 137–138.

[18] *Uchwała III Zjazdu PZPR* w: *III Zjazd PZPR*, Stenogram, KiW, Warszawa 1959, s. 1049.

[19] W. Gomułka, *Przemówienia 1961*, KiW, Warszawa 1962, s. 142–143.

[20] *Uchwały KC PZPR od III do IV Zjazdu*, KiW, Warszawa 1964, s. 296.

[21] *Uchwała IV Zjazdu PZPR*, w: *IV Zjazd PZPR*, Stenogram, KiW, Warszawa 1964, s.

[22] W. Gomułka, *Przemówienia*, Lipiec 1964 – grudzień 1966, Warszawa 1967, s. 208.

[23] *Sprawozdania z prac komisji KC PZPR..., wyd. cyt.*, s. 37–38.

[24] *Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu PRL w dniach 9, 10, 11 kwietnia 1968*, VIII Sesja Sejmu, tom 110.

[25] *Tamże*, tom 111.

[26] Por. *O marcu 1968* – rozmowa z prof. dr Zenobiuszem Kozikiem „Polityka" nr 18, 5 III 1988.

[27] *Uchwały KC PZPR od IV do V Zjazdu*, KiW, Warszawa 1968, s. 193.

[28] W. Gomułka, *Przemówienia 1968*, KiW, Warszawa 1969, s. 314.

[29] *O dalszy socjalistyczny rozwój Polskiej Reczypospolitej Ludowej. Wytyczne KC PZPR na VI Zjazd Partii uchwalone na posiedzeniu plenarnym 4 IX 1971 r.* (nakł. „Trybuny Ludu") s. 47.

[30] E. Gierek, *Wystąpienie na naradzie redaktorów naczelnych prasy, 27 IX 1971*, Trybuna Ludu 28 IX 1971.

[31] *Wystąpienie dyrektora Urzędu d/s Wyznań, A. Skarżyńskiego na uroczystościach 25–lecia stowarzyszenia PAX*, Słowo Powszechne nr 236/1971.

[32] *VI Zjazd PZPR*, Stenogram, KiW, Warszawa 1972, s. 51.

[33] *Tamże*, s. 169.

[34] *Sprawozdanie z prac komisji KC PZPR..., wyd. cyt.* s. 52.

[35] *Uchwały KC PZPR od VI do VII Zjazdu*, KiW, Warszawa 1975, s. 226.

[36] *VII Zjazd PZPR*, Stenogram z obrad plenarnych, KiW Warszawa 1976, s. 163.

[37] *Tamże*, s. 752.

[38] E. Gierek, *Referat wygłoszony na III Plenum KC PZPR* „Trybuna Ludu" 21–22 II 1976.

[39] E. Gierek, *Przemówienie wygłoszone na spotkaniu w WSK Mielec*, „Trybuna Ludu" 5 IX 1976.

[40] E. Gierek, *Wywiad dla „L' Expresso"* (27 IX 1977) w: *Edward Gierek I sekretarz KC PZPR (przemówienia i artykuły – rok 1977)*, Kancelaria Sekretariatu KC PZPR, s. 373.

[41] *Uchwały KC PZPR od VII do VIII Zjazdu*, KiW Warszawa 1980, s. 292.

[42] *VIII Zjazd PZPR, Podstawowe dokumenty i materiały*, KiW Warszawa 1980, s. 126–127.

[43] *Sprawozdanie z prac komisji KC PZPR..., wyd. cyt.* s. 57.

[44] *Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR – S. Kanię na VI Plenum*, „Nowe Drogi" nr 10–11/1980, s. 24.

[45] *Uchwała VII Plenum KC PZPR*, „Nowe Drogi" nr 3/1981, s. 44.

[46] „Nowe Drogi" nr 3/81, s. 30.

[47] *Założenia Programowe na IX Zjazd PZPR*, „Nowe Drogi" nr 5–6/1981, s. 217.

[48] *IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, Stenogram z obrad plenarnych*, KiW Warszawa 1983, s. 121.

[49] Zob. *Wielka Koalicja* – referat Ryszarda Reiffa, wygłoszony na zebraniu Zarządu Stowarzyszenia PAX, 29 IX 1981, Ośrodek Analiz i informacji Stowarzyszenia PAX, Warszawa 1981.

[50] *Uchwały KC PZPR od IX do X Zjazdu*, KiW Warszawa 1986, s. 93.

[51] Por. *Przemówienie sejmowe J. Zabłockiego*, Sprawozdanie stenograficzne z 17 pos. Sejmu PRL, III sesja Sejmu, poz. 30 X 1981, łam 82.

[52] *Uchawły KC od IX do X Zjazdu...* s. 93.

[53] *Uchwały KC PZPR od IX do X Zjazdu..., wyd. cyt.* s. 101.